

## Magia w *Kazaniach* Cezarego z Arles

Magic in *Sermons* by Caesarius of Arles

Магия в *Проповедях* Цезария Арелатского

Магія у *Проповідях* Цезарія Арльського

IRMINA WERONIKA STODULSKA

Dr, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

e-mail: irminastodulska@wp.pl, <https://orcid.org/0009-0009-2214-3559>

**Streszczenie:** Cezary z Arles był jedną z najwybitniejszych postaci swoich czasów. Starał się wpływać na postępowanie podległej mu społeczności poprzez żarliwe i głęboko przemyślane kazania. Jednymi z poruszanych w nich zagadnień były różnego rodzaju praktyki magiczne. Duchowny piętnował m.in.: wrózenie z wnętrzności zwierząt (*haruspicia*), wrózenie z zachowania ptaków (*auguria*) czy astrologię, a także zwracanie się do zamawiaczy, czarnoksiężników, wróżących z losów oraz wieszczków. Zdaniem biskupa Arles wszelkiego typu magiczne aktywności łączyło jedno – związek z działalnością diabła. Przedmiotem prowadzonych w niniejszym artykule rozważań są praktyki magiczne, które w *Kazaniach* galijskiego kaznodziei zostały uznane za szkodliwe. Zastosowano metody historyczną, porównawczą i filologiczną.

**Słowa kluczowe:** Cezary z Arles, magia, magowie, wróżbici, praktyki magiczne

**Summary:** Caesarius of Arles was one of the most prominent figures of his time. He sought to influence the behaviour of his subordinate community through impassioned and deeply thoughtful sermons. Various types of magical practices were among the issues addressed in them. Among other things, he condemned: divination by examining the entrails of animals (*haruspicia*), divination by examining the behaviour of birds (*auguria*) or astrology, as well as the use of conjurers, sorcerers, fortune-tellers and soothsayers. According to the Bishop of Arles, all forms of magical activities shared one characteristic – a link to the activity of the devil. The focus of this article is the magical practices that were considered harmful in *Sermons* by the Gallic preacher. The author employs historical, comparative and philological methods.

**Key words:** Caesarius of Arles, magic, magicians, fortune-tellers, magical practices

**Резюме:** Цезарий Арелатский был одним из самых выдающихся деятелей своего времени. Он стремился повлиять на поведение подчиненной ему общины с помощью проникновенных и глубоко продуманных проповедей. Среди вопросов, затрагиваемых в них, были различные виды магических практик. Среди прочего он осуждал гадание по внутренностям животных (*haruspicia*), гадание по поведению птиц (*auguria*) и астрологию, а также использование услуг заклинателей, колдунов, магов, гадателей и прорицателей. По мнению епископа Арля, все виды магической деятельности имели одну общую черту – связь с деятельностью дьявола. Предметом данной статьи являются магические практики, которые считались вредными в *Проповедях* галльского проповедника. Используются исторический, сравнительный и филологический методы.

**Ключевые слова:** Цезарий Арелатский, магия, колдуны, гадатели, магические практики

**Резюме:** Цезарій Арльський був однією з найвидатніших постатей свого часу. Він прагнув впливати на поведінку підвладної йому громади за допомогою пристрасних і глибокодумних проповідей. Серед питань, що розглядалися в них, були різні види магічних практик. Серед іншого, він засуджував ворожіння на нутроцях тварин (гаруспіція), ворожіння на поведінці птахів (авгурія) та астрологію, а також користування послугами звідників, чаклунів, ворожбитів і віщунів. На думку єпископа Арльського, всі види магічної діяльності мали одну спільну рису – зв'язок з діяльністю диявола. Предметом цієї статті

є магічні практики, які вважалися шкідливими у *Проповідах* галльського проповідника. Використано історичний, порівняльний та філологічний методи.

**Ключові слова:** Цезар Арльський, магія, маги, ворожити, магічні практики

## Wstęp

Cezary (470–542)<sup>1</sup>, biskup Arles, został zapamiętany jako reformator życia zakonnego, budowniczy kościołów, klasztorów i ośrodków prowadzących działalność charytatywną. Przede wszystkim jednak zapisał się w świadomości mu współczesnych oraz w pamięci potomnych jako gorliwy kaznodzieja<sup>2</sup>. Umiejętnie operując słowem, usiłował zmienić życie społeczności, której przewodził. W walce o zbawienie dusz wiernych uciekał się nawet do takich środków wyrazu jak szorstkie napomnienia i groźby. Ci, którzy go dobrze znali, opisywali go jako człowieka umiającego się wysławiać, chętnie posługującego się w swoich wypowiedziach analogią, a także doskonale znającego Pismo Święte. Biegła znajomość zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu pozwalała mu na swobodne operowanie wieloma pouczającymi przykładami zaczerpniętymi wprost z Biblii<sup>3</sup>.

Popularność zawdzięczał Cezary zwłaszcza temu, że w kazaniach używał przystępnego języka. Operował zwykle krótkimi, prostymi zdaniami, które jednak były

---

<sup>1</sup> Doskonałym źródłem wiedzy na temat życia Cezarego z Arles jest biografia *Vita S. Caesarii*, która powstała w ciągu siedmiu lat od jego śmierci na prośbę Cezarii Młodszej, przełożonej klasztoru żeńskiego w Arles i prawdopodobnie siostrzenicy Cezarego (*Vita* 1.1). Dzieło zostało napisane przez pięciu duchownych, którzy znali Cezarego i było skierowane do zakonników oraz duchowieństwa. Twórcy podzielili biografię na dwie księgi. Pierwsza – autorstwa biskupów Cypriana, Firmina i Wiwencjusza (*Vita* 2.1) – obejmowała okres od narodzin aż do roku 536, a więc gdy Arles przeszło pod panowanie Franków. Podkreślała zdolności administracyjne Cezarego, umiejętności kaznodziejskie oraz jego relacje z biskupami i królami. Druga, autorstwa kapłana Maessjana i diakona Stefana (*Vita* 1.63; 2.1), składała się głównie z szeregu opisów cudów oraz śmierci i pochówku Cezarego (Cyprianus episcopus – Firminus episcopus – Viventius episcopus – Messianus presbyter – Stephanus diaconus, *Vita S. Caesarii*, w: *Sancti Caesarii opera omnia*, red. G. Morin, t. 2, Maredsous 1942). Zob. W. Klingshirm, *Charity and Power: Caesarius of Arles and the Ransoming of Captives in Sub-Roman Gaul*, *The Journal of Roman Studies* 1985, t. 75, s. 187.

<sup>2</sup> Zob. J. Pochwat, *Wstęp*, w: *Św. Cezary z Arles. Kazania do ludu (1–80)*, przeł. S. Ryznar (kaz. 1–55), J. Pochwat (kaz. 56–80), Kraków 2011, s. 12.

<sup>3</sup> *Vita*, 1.16. Zob. także G.D. Dunn, *Rhetoric in the Patristic Sermons of Late Antiquity*, w: *Preaching in the Patristic Era: Sermons, Preachers, and Audiences in the Latin West*, red. A. Dupont, Sh. Bootds, G. Partoens, J. Leemans, Leiden–Boston 2018, s. 126.

nacechowane emocjonalnym słownictwem<sup>4</sup>. Do zmiany trybu życia zachęcał wiernych na różne sposoby. Jednych motywował życzliwymi sugestiami, innych mobilizował ostrymi upomnieniami, uwagami, a nawet groźbami<sup>5</sup>. Nauczanie uznawał za jedno z najważniejszych zadań duszpasterskich<sup>6</sup>. Raziła go zwłaszcza spuścizna pogaństwa, do której zaliczał gusła, zabobony oraz odwoływanie się do magicznych praktyk. Arles w V i VI w. n.e. uchodziło za miasto w pełni schryistianizowane, a w pierwszej połowie VI w. większość populacji miasta była ochrzczona. Nie istniały już pogańskie świątynie, a wyznawanie pogaństwa stanowiło przestępstwo. Trudno jednak założyć, że mieszkańcy Arles prowadzili życie w pełni chrześcijańskie. Odwiedzali katolickie świątynie, a jednocześnie potajemnie kultywowali pradawne pogańskie zwyczaje, jak wróżby czy praktyki związane z astrologią<sup>7</sup>.

Biskup Arles bolał nad tym stanem rzeczy i potępiał w swoich kazaniach takie zachowania. Uczulał, aby nie uciekać się do praktyk magicznych, a więc nie wróżyć z lotu ptaków, nie chodzić do zaklinaczy, zabobonnych magików, nie szukać rady u wieszczków, nie nosić filakterii<sup>8</sup> ani diabelskich amuletów oraz nie przypinać sobie lub innym żadnych wisiorów<sup>9</sup>. Celem artykułu jest ukazanie wybranych przejawów praktyk magicznych, które w *Kazaniach* galijskiego kaznodziei zostały uznane za szkodliwe.

## 1. Rodzaje praktyk magicznych i ich ocena

Biskup Arles zajmował wobec magii stanowisko nieprzejednane. W kazaniach potępiał wszelkie jej formy i przejawy. Wymieniał m.in.: wróżenie z wnętrzości zwie-

<sup>4</sup> Zob. N. De Maeyer, G. Partoens, *Preaching in Sixth-Century Arles. The Sermons of Bishop Caesarius*, w: *Preaching in the Patristic Era...*, s. 205.

<sup>5</sup> Zob. G.D. Dunn, *Rhetoric in the Patristic Sermons...*, s. 126.

<sup>6</sup> J. Pochwat, *Wstęp*, s. 14.

<sup>7</sup> Zob. tamże, s. 7–8.

<sup>8</sup> W polskim przekładzie *Sermones* Cezarego z Arles termin *filakterie* został objaśniony jako „zwitki pergaminowe z czterema cytatami z Pięcioksięgu (Ex 13.1–10; 1.13, 1.11–16; Deut 6.4–9; 6.11; 6.18–21), które wyznawcy judaizmu przymocowują na lewym ramieniu lub na czole, zob. *Św. Cezary z Arles. Kazania do ludu (1–80)*, s. 46, przyp. 65. Inaczej P. Wygralak, według którego „znając ówczesne realia, stosunek starożytnych chrześcijan do Żydów i ich religijnych praktyk, a przede wszystkim kontekst występowania tego terminu, nie wydaje się możliwe, aby nosili oni żydowskie filakterie”. Zdaniem tego autora *filakterie* były pewnego rodzaju amuletami w formie woreczków, pudełek, do których – podobnie jak do żydowskich filakterii – wkładano karteczki z cytatami pochodzącymi z Pisma Świętego, najprawdopodobniej z Nowego Testamentu, P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii na terenach Galii i Hiszpanii w późnej starożytności chrześcijańskiej (VI–VII w.)*, Poznań 2011, s. 89.

<sup>9</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 1.12.

rząt (*haruspicia*)<sup>10</sup>, wrózenie z zachowania ptaków (*auguria*)<sup>11</sup> czy astrologię<sup>12</sup>. Podkreślał, że korzystanie z usług zaklinaczy i wróżących z wnętrzości zwierząt jest niedozwolone<sup>13</sup>. Uprzytamniał wiernym, że myślenie towarzyszące złym uczynom, a nierzadko nawet świętokradztwom – poprzez uciekanie się do magii i czarów, pytanie wróżów i haruspików – nie sprawi, iż unikną nieszczęść tego świata<sup>14</sup>. Przestrzegał przed wrózeniem z lotu ptaków, uczulał, by w czasie podróży nie zwracać uwagi na ptasi śpiew i nie próbować z niego przepowiadać przyszłości<sup>15</sup>. Astrologów nie znosił. Wyjaśniał wiernym, że zdaniem znawców gwiazd los człowieka jest zapisany w niebieskich konstelacjach. W oczach wielu wielbicieli astrologii *fatum* wyłączało moralną odpowiedzialność człowieka za złe czyny. Skoro wszystko i tak było zapisane w gwiazdach, to człowiek nie miał wpływu na koleje swego życia<sup>16</sup>. Kaznodzieja z Arles uznał to myślenie za antychrześcijańskie. Człowiek próbujący szukać tego rodzaju usprawiedliwień popełniał grzech podwójny. Zaciągał winę nie tylko przez wiarę w przeznaczenie, lecz także plamił się pychą. Dopóki trwał w tym przekonaniu, nie zasługiwał na odpuszczenie grzechów<sup>17</sup>.

Cezary z Arles przestrzegał wiernych przed korzystaniem z usług magów, nazywając ich „sługami diabła”, ich przepowiednie zwał „diabelskimi wróżbami”, a rady „diabelską trucizną”<sup>18</sup>. Do dzieł diabła zaliczał: wrózenie z lotu ptaków, zwracanie się do zamawiaczy, czarnoksiężników (*caragii*)<sup>19</sup>, wróżących z losów oraz wieszczków<sup>20</sup>. Wszyscy, którzy korzystali z usług wróżbitów i magów, „porzucają światło, a pędzą w ciemność, gardzą Bogiem, a wpadają diabłu w objęcia” (przeł. S. Ryznar)<sup>21</sup>. Magia

<sup>10</sup> Caes. Arl. ser. 52.1; 70.1; 189.2.

<sup>11</sup> Tamże, 1.21; 53.1; 54.1; 54.5; 130.5; 189.2; 192.3; 193.1; 197.2; 204.3.

<sup>12</sup> Caes. Arl. ser. 18.4; 59.2.

<sup>13</sup> Tamże, 52.1.

<sup>14</sup> Tamże, 70.1.

<sup>15</sup> Caes. Arl. ser. 54.1; 193.1.

<sup>16</sup> Aug. *enarr. in ps.* 91.3; Caes. Arl. ser. 59.2.

<sup>17</sup> Caes. Arl. ser. 59.2.

<sup>18</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 204.3; 53.1; 50.1; P. Wygralak, *Zło magii w pastoralnych wskazaniach Ojców Kościoła*, Vox Patrum 2013, t. 59, s. 306.

<sup>19</sup> Termin *caragii* pojawia się jedynie w kazaniach Cezarego z Arles (zob. ser. 54.3; 5.70.1; 229.4) oraz na dwóch synodach galijskich: w Auxerre (561–605) i Narbonne (589). Wszystko wskazuje więc na to, że chodzi o jakąś lokalną praktykę. Jednak ani biskup Arles, ani biskupi zgromadzeni na wspomnianych synodach nie wyjaśnili, na czym polegała działalność tych czarnoksiężników. Zob. Synod w Auxerre, Kan. 4, *Concilia Galliae, a. 511–695*, red. C. de Clercq, Turnhout 1963, s. 265 oraz Synod w Narbonne, Kan. 14, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*, red. J. Vives, T.M. Martínez, G. Martínez Díez, Barcelona–Madrid 1963, s. 149.

<sup>20</sup> Caes. Arl. ser. 12.4: *Nam et auguria observare, et praecantatores adhibere, et caragios, sortilogos, divinos inquierere, totum hoc ad pampam vel ad opera diaboli non est dubium pertinere.*

<sup>21</sup> Caes. Arl. ser. 53.1: *lucem deserunt, et ad tenebras currunt, contemnunt Deum, amplectuntur diabolium.*

uzależniała i zabierała człowiekowi wolność. W jego diecezji doszło już do tego, że najbliższe decyzje podejmowano po konsultacji z magami lub wróżbitami (np. którego dnia rozpocząć podróż, kiedy z niej powrócić itp.)<sup>22</sup>. Zdarzało się, że magiczny sens nadawano kichnięciu, co galijski kaznodzieja uważał za niedorzeczność. Jego recepta na chwilę rozterki brzmiała: „Żegnajcie się w imię Chrystusa i pobożnie odmawiając «Wierzę w Boga» lub «Modlitwę Pańską», odbywajcie drogę, pewni Bożej pomocy” (przeł. S. Ryznar)<sup>23</sup>.

Cezary podkreślał, że nie jest możliwe pełne nawrócenie chrześcijanina bez uprzedniego, całkowitego zerwania z praktykami magicznymi. Człowiek, który nie odciął się radykalnie od tego zabobonu, trwał w grzechu, nawet jeżeli równolegle pościł, modlił się, chodził stale do kościoła, hojnie rozdawał jałmużny i się umartwiał. „Bezbożne i świętokradzkie praktyki” unicestwiały bowiem uczynione dobro. Wszystko to w duchu napomnień Apostoła: „Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza?”<sup>24</sup> oraz: „Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów, nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów”<sup>25</sup>. Cytował również słowa Jezusa: „Nikt nie może dwom Panom służyć”<sup>26</sup>. Chrześcijaninowi musiała zatem wystarczyć silna ufność w Boże miłosierdzie i Jego pomoc<sup>27</sup>.

Galijski kaznodzieja wielokrotnie przypominał wiernym, że korzystanie z usług wróżbitów i zaklinaczy nie pozostaje bez konsekwencji. Jedną z nich była utrata łaski chrztu świętego<sup>28</sup>. P. Wygralak zauważył, że biskup chętnie wracał do treści i znaczenia przyrzeczeń chrzcielnych: „Gdy go zapytano: Czy wyrzekasz się diabła, jego przepychu i czynów? Wtedy mu kapłan podał do podpisania przymierze” (przeł. S. Ryznar)<sup>29</sup>. Podpisem były wypowiedziane wobec Kościoła przez przyjmującego sakrament chrztu słowa: „Wyrzekam się”. Chrześcijanin, który wypowiadał słowa przyrzeczenia chrzcielnego, musiał być świadomy zarówno jego wagi oraz wyjątkowości, jak i konsekwencji płynących z jego niewykonania. Biskup podkreślał: „Jeżeli jakimkolwiek człowiekowi sprawującemu władzę coś nieopatrnie przyrzekliśmy, a zaniedbaliśmy wypełnienia tego z naszym niebezpieczeństwem,

<sup>22</sup> Zob. tamże, 1.12; 54.1.

<sup>23</sup> Caes. Arl. ser. 54.1: *signate vos in nomine Christi, et symbolum vel orationem dominican fideliter dicentes, securi de dei adiutorio iter agite.*

<sup>24</sup> 1 Cor 5.6: *Nescitis quia modicum fermentum totam massam corrumpit?*

<sup>25</sup> Tamże, 10.21: *Non potestis calicem Domini bibere, et calicem daemoniorum; non potestis mensae Domini participes esse, et mensae daemoniorum.*

<sup>26</sup> Matt 6.24: *Nemo potest duobus dominis servire.*

<sup>27</sup> Caes. Arl. ser. 54.5.

<sup>28</sup> Tamże, 13.5; 19.4; 54.1.

<sup>29</sup> Tamże, 12.4: *Quando enim interrogatus est abrenuntias diabolo, pompis et operibus eius? Tunc ei sacerdos subscribendum pactum obtulit.*

to o ileż bardziej niebezpieczne będzie przyrzekać coś Bogu a nie wypełnić?” (przeł. S. Ryznar)<sup>30</sup>, a w innym miejscu dodał: „Lepiej byłoby dla niego nie przychodzić do Chrystusa niż później Go opuścić, zgodnie z tym co mówił o takich Piotr Apostoł: *Lepiej byłoby im nie znać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją odwrócić się od podanego im świętego przykazania*” (przeł. S. Ryznar)<sup>31</sup>. Cezary z Arles twierdził, że lepiej nie przyjmować sakramentu chrztu świętego, niż przyjąć go, a potem zerwać zawarte z Bogiem przymierze<sup>32</sup>. Stanowczo przestrzegał: „Niech nikt z was nie udaje się do zaklinaczy. Ktokolwiek dopuści się tego zła, natychmiast utraci sakrament chrztu i stanie się świętokradcą i poganinem” (przeł. S. Ryznar)<sup>33</sup>. Gdyby zinterpretować wypowiedź kaznodziei dosłownie, można by dojść do wniosku, iż chrześcijanin korzystający z praktyk magicznych popełnia grzech apostazji. Magia prowadzi go bowiem do wyparcia się wiary w Boga<sup>34</sup>. P. Wygralak zwraca jednak uwagę, że nie pojawia się u Cezarego nakaz podjęcia pokuty kanonicznej, a właśnie ona była konieczna w przypadku apostatów, którzy chcieli powrócić do Kościoła<sup>35</sup>.

Galijski homileta zachęcał swoich słuchaczy do modlitwy w intencji osób, które były uwikłane w magię<sup>36</sup>. To ona mogła pobudzić u grzeszników wolę poprawy<sup>37</sup>. Galijski biskup pouczał ponadto, że osoby parające się magią lub korzystające z niej trzeba upominać i uświadamiać im, iż popełniają grzech ciężki<sup>38</sup>. Na pierwszym miejscu wymienił członków rodziny<sup>39</sup>, a dalej sąsiadów i inne osoby<sup>40</sup>. Zdaniem J. Pochwata celem kaznodziei było „wzbudzenie w sercach twórczego lęku”<sup>41</sup>. Charakter upomnienia zależny był zatem od okoliczności. Czasem wystarczała

<sup>30</sup> Caes. Arl. ser. 12.3: *Si enim homini cuilibet potestatem habenti periculose aliquid promittimus, si hoc implere neglegimus, quantum periculosius est deo promittere, et non reddere?*

<sup>31</sup> 2 Petr 2.21: *Melius enim erat illis non cognoscere viam iustitiae, quam post agnitionem, retrorsum converti ab eo, quod illis traditum est, sancto mandato*; Caes. Arl. ser. 53.2: *Leuius illi fuerat ad Christum non venire, quam postea Christum deserere, secundum quod de talibus dicit Petrus apostolus: melius, inquit, illis fuerat non cognoscere viam iustitiae, quam post cognitionem retrorsum converti.*

<sup>32</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 12.5; P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 223–224.

<sup>33</sup> Caes. Arl. ser. 54.1: [...] *quia quicumque fecerit hoc malum, statim perdet baptismi sacramentum, et continuo sacrilegus et paganus efficitur.*

<sup>34</sup> Caes. Arl. ser. 54.1.

<sup>35</sup> P. Wygralak, *Zło magii w pastoralnych wskazaniach...*, s. 309.

<sup>36</sup> Caes. Arl. ser. 193.3.

<sup>37</sup> Tamże, 192.4.

<sup>38</sup> Tamże, 13.5.

<sup>39</sup> Caes. Arl. ser. 193.2.

<sup>40</sup> Tamże, 33.4.

<sup>41</sup> J. Pochwat, *Sprawiedliwość i miłosierdzie. Studium Kazań do ludu św. Cezarego z Arles*, Kraków 2008, s. 64.

połajanka życzliwa i łagodna<sup>42</sup>. Innym razem konieczne było odwołanie się do gróźb<sup>43</sup>. W skrajnych przypadkach biskup Arles zalecał: „Jeżeli się nie poprawiają, jeżeli potraficie, to ich nawet obijcie, a gdyby nawet wtedy się nie poprawili, obetnijcie im włosy. Gdyby nawet wtedy trwali przy swoim, zakujcie ich w żelazne kajdany, aby ich trzymały więzy, jeśli oni nie trzymają się łaski Chrystusa” (przeł. S. Ryznar)<sup>44</sup>.

## 2. Przyczyny korzystania z magii a zalecenia biskupa Arles

Biskup Arles był bardzo zaniepokojony tym, że ludzie, pomimo przyjętego chrztu, w trudnych chwilach zamiast szukać oparcia w Kościele, korzystali z porad wróżbitów i magów, a nawet sami próbowali wróżyć. Przyczyną ich grzesznego postępowania najczęściej była troska o zdrowie. Cezary rozumiał, że jest ono dla nich dobrem tak ważnym, iż są w stanie zrobić wszystko, aby je zachować. To lęk przed cierpieniem i śmiercią sprawiał, że wierni inaczej ważyli wyznawane dotąd zasady postępowania<sup>45</sup>.

W swoich homiliach biskup przyznawał, że wszyscy ludzie szukają zdrowia ciała. Nie uważał jednak, że jest ono dobrem o charakterze absolutnym i najwyższym. Przedkładał nad nie zdrowie duszy. Podkreślał, że jeżeli człowiek najbardziej troszczy się o ciało, staje się podobny zwierzętom. Z przekąsem przypominał, jak wielu histeryzuje z powodu fizycznych niedomagań. Tymczasem kiedy to dusza zostanie zraniona, na reakcję stać niewiele. Chwalebny byłoby raczej, gdyby ludzie doświadczający choroby udawali się do kościoła i „prosilili o lekarstwo miłosierdzia Chrystusa” (przeł. S. Ryznar). Dla wielu nawet tyle stanowiło zbyt wiele. Szukali więc pomocy raczej u wróżbitów, pytali wieszczków pogańskich, radzili się zaklinaczy lub zawieszali sobie diabelskie artefakty<sup>46</sup>.

Homileta szczególnie mocno piętnował zabobonne zachowania, jakimi wykazywali się chrześcijanie nie w sytuacjach krańcowych, ale w razie wystąpienia „jakichkolwiek słabości”. Ludzie bowiem zwracali się do wróżbitów nie tylko w związku

<sup>42</sup> Caes. Arl. ser. 193.3; 193.4.

<sup>43</sup> Tamże, 13.5.

<sup>44</sup> Tamże, 53.2: *Et si non corriguntur, si potestis, caedite illos; si nec sic emendantur, et capillos illis incidite.*

<sup>45</sup> Zob. P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 110–111.

<sup>46</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 50.1: *Atque utinam, quando in ipso corpore infirmantur, ad ecclesiam currerent, et medicinam de christi misericordia postulerent: sed, quod dolendum est, sunt aliqui, qui in qualibet infirmitate sortilegos quaerunt, aruspices et divinos interrogant, praecantatores adhibent, fylacteria sibi diabolica et caracteres adpendunt.* Zob. również Caes. Arl. ser. 13.5; 19.4.

z poważnymi przypadłościami. Brakowało im cierpliwości, by zaczekać na skutki tradycyjnego leczenia lub irytował ich przeciągający się okres rekonwalescencji<sup>47</sup>. Za gorszące biskup uznawał to, że niektóre matki, przerażone chorobą swoich dzieci, nie szukały lekarstwa w kościele, Eucharystii czy sakramencie namaszczenia chorych, ani nawet w sztuce lekarskiej. Radziły się szarlatanów oraz dopuszczały się niedozwolonych praktyk (poświęcały w ofierze ubranie chorego, sznurek, który należało zbadać i zmierzyć, ofiarowywały amulety bądź wieszały na szyi zaklęcia)<sup>48</sup>. Cezary z Arles rozumiał ich desperację, ale jako pasterz troszczący się o życie wieczne dusz swoich wiernych oceniał takie zachowania najsurowiej<sup>49</sup>. Uważał, że owe kobiety „szukając zdrowia ciała, znajdowały śmierć duszy”<sup>50</sup>.

Cezary zachęcał do tego, by ludzie dotknięci chorobą szukali uzdrowienia u Chrystusa, ponieważ On jest prawdziwym światłem. W razie niedomagania należało udać się do kościoła, namaścić się olejem świętym oraz przyjąć Ciało i Krew Chrystusa. Działania te gwarantowały zdrowie tak ciała, jak i duszy<sup>51</sup>. Przywoływał przy tym słowa apostoła Jakuba: „Choruje ktoś wśród Was? Niech sprowadzi prezbiterów, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”<sup>52</sup>. Podkreślał, że kto w chorobie zwracał się z ufnością o pomoc i wstawiennictwo do Kościoła, mógł liczyć na przywrócenie zdrowia oraz odpuszczenie grzechów<sup>53</sup>. Dzielił się z wiernymi swoją pewnością co do tego, że Eucharystia ma charakter uzdrawiający. Nie mniej ważna była modlitwa wstawiennicza kapłanów i diakonów, o którą chory winien z wiarą prosić. Dla Cezarego oczywistym było zarazem, że proszący o wsparcie duchowe powinien równolegle korzystać z pomocy lekarza. Chrześcijaninowi nie wolno było jednak zapominać, że troska o zdrowie duszy stanowi zawsze wartość nadrzędną<sup>54</sup>. Biskup Arles dobitnie podkreślał, że o zdrowie ciała nie można zabiegać za wszelką cenę. Korzystanie z metod proponowanych przez magów i zaklinaczy było wykluczone,

<sup>47</sup> Zob. P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 111.

<sup>48</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 52.5.

<sup>49</sup> P. Wygralak, *Zło magii w pastoralnych wskazaniach...*, s. 308. Zob. również M. Gaddis, *There Is No Crime for Those Who Have Christ. Religious Violence in the Christian Roman Empire*, Berkeley–Los Angeles–London 2005, s. 175.

<sup>50</sup> Caes. Arl. ser. 52.5.

<sup>51</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 50.1; zob. także Caes. Arl. ser. 13.3; 19.5.

<sup>52</sup> Iac 5.14–15; zob. także Caes. Arl. ser. 13.3; 19.5.

<sup>53</sup> Caes. Arl. ser. 13.3.

<sup>54</sup> Zob. P. Wygralak, *Stanowisko Ojców Kościoła wobec magii*, w: *Wczesne chrześcijaństwo a religie*, red. I.S. Ledwoń, M. Szram, Lublin 2012, s. 267.



ponieważ, nawet jeżeli przyniosły one chwilową poprawę, skutkowały szkodą dla zdrowia duchowego<sup>55</sup>.

Powodem, dla którego ludzie uciekali się do praktyk magicznych, było również pragnienie posiadania potomstwa<sup>56</sup>. Biskup ubolewał nad tym, że małżeństwa bezdzietne nie pokładały nadziei wyłącznie w Bogu, ale zwracały się także w stronę magii. Stosowano świętokradzkie lekarstwa, soki roślinne i zioła<sup>57</sup>. Sporządzanie wywarów dających płodność połączone było z odbywaniem praktyk magicznych<sup>58</sup>. Oprócz tego używano „diabelskich amuletów” oraz „świętokradzkich węzełków”<sup>59</sup>. Cezary potępiał tego rodzaju działania i nakazywał, aby praktykujący je podjęli pokutę, wykazując się wielką skruchą. Tłumaczył, że wierni chrześcijanie mają obowiązek godzić się z wolą Bożą. Słowa podziękowania należą się Stwórcy zarówno wtedy, gdy obdarzył ich potomstwem, jak i w sytuacji przeciwnej. Przecież Bóg najlepiej wie, co jest najkorzystniejsze i najlepsze dla człowieka<sup>60</sup>. Radził polecać się Bożemu miłosierdziu i wbrew Jego woli nie próbować dostać tego, czego On nam nie chce dać<sup>61</sup>. Posiadanie potomstwa było radością, ale paradoksalnie mogłoby stać się źródłem nieszczęścia. Chodziło o przypadki, w których rodzice, aby zapewnić dzieciom jak najlepszą przyszłość, zatarcali się w pogoni za bogactwem do tego stopnia, że rzeczy doczesne całkowicie pochłaniały ich uwagę. W efekcie gubili dusze<sup>62</sup>. Strapionych pocieszał. Przecież małżonkowie bezdzietni mogli więcej energii i środków przeznaczyć na dzieła miłosierdzia, które zwiększały ich szanse na otrzymanie nagrody życia wiecznego<sup>63</sup>. Do powyższego dodawał, że pary bezdzietne wcale nie muszą pozostać bezpłodne. Dobre uczynki stawały się ich potomstwem duchowym i zarazem ich spuścizną<sup>64</sup>.

Na drugim biegunie umieścił biskup tych, którzy praktykowali magię „antykoncepcyjną”. Kobiety, aby uniknąć zajścia w ciążę, piły specjalne napoje, które Cezary

<sup>55</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 50.1 oraz P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 267–268.

<sup>56</sup> Kultura chrześcijańska przejęła od pogan głębokie przekonanie, że celem zawierania małżeństwa jest chęć spłodzenia dzieci z prawego łoża (*liberorum procreandorum causa*). Małżeństwa zmagające się z bezdzietnością przeżywały trudne chwile i musiały liczyć się z nieustannym zainteresowaniem otoczenia. Bezpłodność kobiety stanowiła jeden z powodów do rozwodu już w archaicznym prawie rzymskim. Dalsze uwagi na ten temat wraz z literaturą przedmiotu: M. Jońca, *Laudatio Turiae – funebris oratio uxori dedicata. Pochwała Turii – mowa pogrzebowa ku czci żony*, Poznań 2011, s. 129–138.

<sup>57</sup> Caes. Arl. ser. 51.1.

<sup>58</sup> P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 113.

<sup>59</sup> Caes. Arl. ser. 51.4: [...] *diabolicis characteribus aut sacrilegis ligaturis* [...].

<sup>60</sup> Caes. Arl. ser. 51.1.

<sup>61</sup> Tamże, 51.5.

<sup>62</sup> Tamże, 51.2.

<sup>63</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 51.2, zob. także P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 275.

<sup>64</sup> P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 276.

określał mianem świętokradzkich. W ten sposób także przerywały ciążę<sup>65</sup>. Sporządzenie tych napojów łączyło się z magią<sup>66</sup>. I w tym przypadku Cezary zalecał, by poddać się woli Bożej i nie przeciwdziałać sztucznie poczęciom. Aborcję piętnował jako ciężki grzech<sup>67</sup>. Groził, że winowajczynie staną przed sądem ostatecznym obarczone tyloma dzieciobójstwami, ile poczętych lub urodzonych dzieci zabiły<sup>68</sup>. Przestrzegał również przed komplikacjami zdrowotnymi kobiety, które poddały się aborcji<sup>69</sup>. Wiedział, że niektóre nieudane próby spędzenia płodu kończyły się śmiercią kobiety. Osoba taka stawiała się w jego oczach winną trzech zbrodni: samobójstwa, zdrady Chrystusa i dzieciobójstwa<sup>70</sup>.

Warty podkreślenia jest fakt, że omawiając powyższe problemy, Cezary przemilczał „status” ojców tych dzieci (faktycznych i niedoszłych). Szeroko omówił za to kwestie odpowiedzialności kobiet, które pragnęły zapobiec zajściu w ciążę albo, zachodząc w niechcianą ciążę, chciały dokonać aborcji i w tym celu korzystały z porad magów lub znachorów<sup>71</sup>. W jego kazaniach objęte są ówczesne realia społeczne. To kobiety jako żony i matki ponosiły odpowiedzialność za prowadzenie domu i wychowanie dzieci – przynajmniej w pierwszym okresie ich życia. Nadejście

<sup>65</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 51.4.

<sup>66</sup> Przekonanie to sięga czasów antycznych, w których różnica między medycyną, trucicielstwem i magią była mocno zatarta. Łacińskie pojęcie *venenum* odnoszono do lekarstwa, afrodyzjaku, środka wczesnoporonnego oraz trucizny. Zob. M. Jońca, s.v. *venenum*, w: *Leksykon rzymskiego prawa karnego. Podstawowe pojęcia*, red. M. Jońca, Warszawa 2022, s. 281–282. Zob. też P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 114.

<sup>67</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 51.4; 52.4; 44.2. Podkreślić należy, że Cezary stanął po stronie tych pisarzy chrześcijańskich, którzy postawili znak równości między aborcją i zabójstwem bez względu na wiek i stopień rozwoju płodu. O zróżnicowanych opiniach na temat prawnej oceny spędzania płodu w czasach antycznych oraz w średniowieczu w: M. Jońca, *Prawo rzymskie. Mirabilia*, Warszawa 2020, s. 31–39.

<sup>68</sup> Caes. Arl. ser. 51.4: *Ille enim mulieres, quas Deus vult esse facundas, quantoscumque conceperint. [...] quia quantoscumque aut iam conceptos aut iam natos occiderint, tantorum homicidiorum reatu ante tribunal aeterni iudicis tenebuntur*. Zob. także Św. Cezary z Arles. *Kazania do ludu (1–80)*, s. 294.

<sup>69</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 52.4.

<sup>70</sup> Caes. Arl. ser. 51.4: *Et quia aliquae mulieres, dum per sacrilegas potiones filios suos in seipsis occidere conantur, etiam ipsae pariter moriuntur, efficiuntur trium criminum reae: homicidae suae, Christi adulterae, necdum nati filii parricidae*. Zob. także Św. Cezary z Arles. *Kazania do ludu (1–80)*, s. 294. Co ciekawe, biskup z Arles posługuje się w tym fragmencie wyrażeniem *parricidium*, które odnoszono w prawie rzymskim do morderstwa dokonanego na członku najbliższej rodziny. W piśmiennictwie chrześcijańskim wykorzystywano jednak ten termin w pismach piętnujących nie tylko aborcję, lecz także porzucanie noworodków. Por. M. Jońca, *Parricidium w prawie rzymskim*, Lublin 2008, s. 222.

<sup>71</sup> Por. M. Jońca, *Rzymskie prawo karne. Instytucje*, Lublin 2021, s. 92, przyp. 21: „Tradycyjnie przypisywano kobietom podatność na uleganie religijnym nowinkom i szkodliwym zabobonom. Oskarżano je o praktyki magiczne, a także o trucicielstwo (por. C.J. 9.16.8; 9.41.3)”. Zob. też tenże, *Głośne rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 152.

chrześcijaństwa niewiele zmieniło, jeśli chodzi o rolę, którą im przypisano już we wczesnej starożytności.

### 3. Duchowni oddający się praktykom magicznym

Chociaż może się to wydać nieprawdopodobne, z kazań Cezarego z Arles jasno wynika, że w VI w. zdarzały się przypadki praktykowania magii przez duchownych<sup>72</sup>. Niekiedy osoby zmagające się z chorobą właśnie od duchownych i zakonników otrzymywały magiczne węzłki. Nad tym biskup szczególnie bolał i dał temu wyraz w jednej z mów. Stwierdził bowiem: „boję się, że tymi złymi nawykami świętokradzkimi opanowana jest nie tylko pewna liczba ludzi świeckich, lecz nawet, co jest gorsze, także niektórzy z duchowieństwa” (przeł. S. Ryznar)<sup>73</sup>. Homileta odcinał się od tych ludzi radykalnie. W swym kazaniu nazwał ich „pomocnikami diabła”<sup>74</sup>.

Wiernych przestrzegał, by nie przyjmowali od takich niegodziwych pasterzy żadnych magicznych artefaktów, ponieważ nie stanowiły one o mocy Chrystusowej, lecz były diabelską trucizną. Zapewniał, że nie wolno chrześcijaninowi wierzyć w uzdrawiającą moc filakterii, chociażby te zawierały rzekome święte znaki i napisy. W istocie działały one niszcząco. Nawet jeśli wydawało się, że ktoś dzięki magicznym węzłkom odzyskał zdrowie, był to w istocie diabelski podstęp. Gdy zły duch osiągnął cel, przestawał dręczyć chorobą ciało. Stąd złudzenie jakoby praktyki

<sup>72</sup> Temat angażowania się duchowieństwa w praktyki magiczne poruszył m.in. synod w Laodycei, zob. Kan. 36: „Kaplani oraz niżsi duchowni nie powinni być magami, zaklinaczami, czarownikami, astrologami ani wykonywać tak zwanych amuletów, które są kajdanami dla ich dusz. Tych, którzy noszą amulety, nakazujemy wykluczyć z Kościoła” (przeł. S. Kalinowski), AS IV, s. 116–116\*. Jak zauważył P. Wygralak, użyte przez synod sformułowanie określające opisane praktyki jako „kajdany dla dusz” wskazywało, że ludzie uwikłani w magię ponoszą bardzo poważne duchowe konsekwencje swoich czynów. Ich dusze zostają bowiem zniewolone przez moce zła, obecne we wszystkich praktykach magicznych. Synod nie określił jednak kary dla wspomnianych duchownych. Kara w postaci wykluczenia z Kościoła została przewidziana dla osób, które będą nosiły wytwarzane przez nich amulety. Kanon nie precyzuje, czy nałożona na takich chrześcijan ekskomunika jest dożywotnia, czy też istnieje możliwość uzyskania przebaczenia i powrotu do wspólnoty Kościoła poprzez podjęcie pokuty kanonicznej. Zob. P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 141–142. Problem nie zniknął w średniowieczu. Dekret Gracjana uznał duchownych parających się sztukami magicznymi za świętokradców. Zob. K. Burczak, *Sacrilegium w „Dekrecie” Gracjana*, Lublin 2010, s. 278–280.

<sup>73</sup> Caes. Arl. ser. 1.12: *quomodo non solum laicos, sed etiam, quod peius est, nonnullos religiosos timeo more sacrilege praeveniri.*

<sup>74</sup> Caes. Arl. ser. 50.1: *adiutores diaboli.*

magiczne uzdrowiły człowieka<sup>75</sup>. W istocie i ciało, i dusza stawały się nieuleczalnie chore.

Cezary był przekonany, że diabeł jest zarówno inspiratorem wszelkiego rodzaju praktyk magicznych, jak i ich największym beneficjentem<sup>76</sup>. Apelował więc o rozważę, aby „przypadkiem złośliwy duch nie podszedł nas i nie zwiódł pod pozorem dobra, jeśli otwarcie nie zdołał nas oszukać” (przeł. S. Ryznar)<sup>77</sup>, ponieważ ma on mnóstwo sposobów, aby szkodzić ludziom i „którego knowania dobrze są nam znane”<sup>78</sup>. Przypominał, że Chrystus potępił amulety u faryzeuszy słowami: „Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów”<sup>79</sup>. Dlatego niedopuszczalne było zawieszanie na szyi wypisanych słów Bożych. Biskup uważał, że to właśnie o tych, którzy łamali powyższy zakaz, napisano w Piśmie: „Trzymających się tych więzów, Pan policzy wraz ze złoczyńcami”<sup>80</sup>. Słowa Boże powinno się bowiem nosić w sercu, a nie na ubraniu<sup>81</sup>.

Nie ma pewności, czy któryś z prezbiterów i diakonów oskarżonych lub skazanych za działania magiczne faktycznie wykorzystywał zajmowaną pozycję, aby wzmocnić swój autorytet jako maga<sup>82</sup>. Faktem jest jednak, że pewna grupa duchownych wykorzystywała swoją pozycję w Kościele, aby parać się handlem amuletami lub filakteriami zawierającymi święte znaki chrześcijańskie i fragmenty zaczerpnięte z Pisma Świętego. Ich cynizm polegał na tym, że posługiwali się znajomością Pisma Świętego i zdolnościami pisarskimi nie w celach ewangelizacyjnych, lecz handlowych. Sporządzali odpisy świętych tekstów, które były następnie zamykane w sprzedawanych filakteriach<sup>83</sup>.

Można przy tej okazji zadać pytanie, w jaki sposób galijski kaznodzieja rozumiał pojęcie „duchowieństwo”. Otóż wydaje się, że termin ten odnosił nie tylko do

<sup>75</sup> Zob. Caes. Arl. ser. 50.1; J. Pochwat, *Dzień Pański w nauczaniu św. Cezarego z Arles w świetle studium jego „Kazań do ludu”*, Vox Patrum 2013, t. 60, s. 359.

<sup>76</sup> P. Wygralak, *Zło magii w pastoralnych wskazaniach...*, s. 305.

<sup>77</sup> Caes. Arl. ser. 50.2: *ne forte latenter nobis malignus irrepit spiritus, ne nos specie bonitatis decipiat, si aperte decipere non possit.*

<sup>78</sup> 2 Cor 2.11: *non enim ignoramus cogitationes eius.*

<sup>79</sup> Matt 23.5: *dilatant enim phylacteria sua et magnificent fimbrias.*

<sup>80</sup> Ps 124.5: *declinantes autem in obligationes adducet Dominus cum operantibus iniquitatem.*

<sup>81</sup> Caes. Arl. ser. 50.2. Zob. też W.E. Klingshirm, *Caesarius of Arles: The Making of a Christian Community in Late Antique Gaul*, Cambridge 2004, s. 234.

<sup>82</sup> Ogólnie na temat oskarżeń o magię na tle krzepnącej doktryny chrześcijańskiej w okresie późnego antyku – G. Marasco, *Laccusa di magia e i cristiani nella tarda antichità*, Augustinianum 2011, t. 51, nr 2, s. 367–421.

<sup>83</sup> Zob. M.W. Dickie, *Magic and Magicians in the Greco-Roman World*, London–New York 2005, s. 280.

kapłanów z wyższymi święczeniami<sup>84</sup>, lecz także do mężczyzn, którzy przyjęli jedynie niższe święcenia<sup>85</sup>. Oni również należeli do stanu duchownego. Wątek praktyk magicznych, którym oddawali się duchowni, obecny w kazaniach Cezarego pokazuje, jak trudna była walka biskupa z formami aktywności, które on sam uważał za niegodne chrześcijanina, skoro wśród przeciwników znajdował nie tylko przedstawicieli społecznych dołów, ale i współpracowników w kapłaństwie<sup>86</sup>.

## Zakończenie

Cezary z Arles stanowczo potępiał wszelkiego rodzaju aktywność dającą się powiązać z magią. Uznawał ją za ze wszech miar szkodliwą. Magiczną działalność nazywał „bezbożnymi i świętokradzkimi praktykami”. Ubolewał, że ludzie w trudnych chwilach zamiast szukać oparcia w Kościele, uciekali się do magii. W ten sposób nie tylko narażali się na działanie diabła, lecz także na utratę łaski chrztu święte-

<sup>84</sup> Święcenia wyższe to stopnie święceń, które pochodzą z ustanowienia Bożego i są święczeniami hierarchicznymi i sakramentalnymi (KPK/83, kan. 1008; P. Hemperek, *Reforma święceń niższych i subdiakonatu*, Prawo Kanoniczne 1973, t. 16, nr 3–4, s. 209; J. Krukowski, s.v. *Święcenia, Sakrament święceń*, w: *Leksykon prawa kanonicznego*, red. M. Sitarz, Lublin 2019, kol. 2776–2777). Należą do nich: biskupstwo, prezbiterat i diakonat (KPK/83, kan. 1009).

<sup>85</sup> Święcenia niższe zostały ustanowione przez Kościół. Istniały od pierwszych wieków chrześcijaństwa do czasów współczesnych. Były uznawane za stopnie poprzedzające święcenia hierarchiczne i zastrzeżone dla tych, którzy zamierzali przyjąć kapłaństwo. Należały do nich: ostiariat, lektorat, egzorcystat i akolitat, a także subdiakon. Ten ostatni w XII w. lub w początkach XIII w. został zaliczony do święceń wyższych. Z czasem do święceń niższych dodano obrzęd postrzyżyn zwany tonsurą. Ceremonii tej dokonywano w bezpośredniej łączności z pierwszym święceniem niższym, którego przyjęcie decydowało o przynależności do stanu duchownego. Początkowo święcenia niższe miały w społeczności kościelnej rzeczywiste znaczenie. Duchowni, którzy je otrzymywali, faktycznie wykonywali przydzielone im zadania. Z czasem jednak święcenia niższe prawie całkowicie utraciły swoje pierwotne znaczenie. Co prawda ich funkcje były stale przekazywane wyświęconym, ale wykonywali je oni w zasadzie tylko symbolicznie. W rzeczywistości funkcje te przeszły albo na świeckich, albo na kapłanów. Święcenia niższe pozostały jedynie koniecznymi z woli Kościoła stopniami przygotowania do kapłaństwa. Zmiany dyscypliny Kościoła dotyczącej święceń niższych i święceń subdiakonatu dokonał dopiero papież Paweł VI, wydając motu proprio *Ministeria quaedam* z 15 sierpnia 1972 r. Spośród wymienionych stopni prowadzących do kapłaństwa pozostały tylko lektorat i akolitat, które nie nazywały się już święczeniami, lecz posługami. Równocześnie przestały być zastrzeżone wyłącznie dla kandydatów do diakonatu i prezbiteriatu, można je było powierzyć także wiernym świeckim, zob. P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, ks. III. *Nauczycielskie zadanie Kościoła*, ks. IV. *Uświęcające zadanie Kościoła*, Lublin 1986, s. 185 oraz P. Hemperek, *Reforma święceń niższych...*, s. 213–214; J. Krukowski, s.v. *Święcenia, Sakrament święceń*, kol. 2777.

<sup>86</sup> Zob. P. Wygralak, *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii...*, s. 107.

go. Dla biskupa oznaczało to osobistą klęskę. W jego mniemaniu zabobon sprawił, że wierni podświadomie wracali do pogaństwa<sup>87</sup>. Ponadto magia zniewalała i uzależniała człowieka. Zerwanie z nią wiązało się z wysiłkiem, a niekiedy nawet z ostracyzmem doświadczanym we własnym otoczeniu, ale „dobrzy chrześcijanie nie dadzą się odłączyć od Chrystusa nawet torturami. Natomiast letni i niedbali czasem odchodzą nawet z powodu głupiego gadania. Małe nawet nieszczęście powoduje u nich, że zaraz się gorszą, są niezadowoleni, szemrzą przeciw Bogu i powracają do niecnych i pogardy godnych wróżb” (przeł. S. Ryznar)<sup>88</sup>.

## Bibliografia

- Burczak K., *Sacrilegium w „Dekrecie” Gracjana*, Lublin 2010.
- Dębiński A., *Polityka ustawodawcza rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, Lublin 2020.
- Dickie M.W., *Magic and Magicians in the Greco-Roman World*, London–New York 2005.
- Dunn G.D., *Rhetoric in the Patristic Sermons of Late Antiquity*, w: *Preaching in the Patristic Era: Sermons, Preachers, and Audiences in the Latin West*, red. A. Dupont, Sh. Boodts, G. Partoens, J. Leemans, Leiden–Boston 2018.
- Gaddis M., *There Is No Crime for Those Who Have Christ. Religious Violence in the Christian Roman Empire*, Berkeley–Los Angeles–London 2005.
- Hemperek P., *Reforma święceń niższych i subdiakonatu*, Prawo Kanoniczne 1973, t. 16, nr 3–4, DOI: 10.21697/pk.1973.16.3-4.09.
- Hemperek P., Góralski W., Przytuła F., Bakalarz J., *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, ks. III. *Nauczycielskie zadanie Kościoła*, ks. IV. *Uświęcające zadanie Kościoła*, Lublin 1986.
- Jońca M., *Głośnie rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009.
- Jońca M., *Laudatio Turiae – funebris oratio uxori dedicata. Pochwała Turii – mowa pogrzebowa ku czci żony*, Poznań 2011.
- Jońca M., *Parricidium w prawie rzymskim*, Lublin 2008.
- Jońca M., *Prawo rzymskie. Mirabilia*, Warszawa 2020.
- Jońca M., *Rzymskie prawo karne. Instytucje*, Lublin 2021.

---

<sup>87</sup> To bardzo ciekawe ujęcie, ponieważ w ustawodawstwach pogańskich magia również była zabroniona. Zwracał na to uwagę m.in. św. Augustyn, por. Aug. *De civ. Dei* 7.34–35. W ustawach cesarzy chrześcijańskich podkreślano „zabobonny” charakter kultów pogańskich, ale co do zasady nie wiązano ich z magią, por. A. Dębiński, *Polityka ustawodawcza rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych*, Lublin 2020, s. 153–179.

<sup>88</sup> Caes. Arl. ser. 54.2: *boni enim christiani nec tormentis separantur a Christo: tepidi vero et negligentes interdum otiosis fabulis separantur; et si vel leve damnum pertulerint, continuo scandalizantur, et contra deum murmurare praesumunt, et ad nefanda ac detestanda auguria redeunt.*

- Jońca M., s.v. *venenum*, w: *Leksykon rzymskiego prawa karnego. Podstawowe pojęcia*, red. M. Jońca, Warszawa 2022.
- Klingshirn W.E., *Caesarius of Arles: The Making of a Christian Community in Late Antique Gaul*, Cambridge 2004.
- Klingshirn W., *Charity and Power: Caesarius of Arles and the Ransoming of Captives in Sub-Roman Gaul*, *The Journal of Roman Studies* 1985, t. 75, DOI: 10.2307/300659.
- Krukowski J., s.v. *Święcenia, Sakrament święceń*, w: *Leksykon prawa kanonicznego*, red. M. Sitarz, Lublin 2019.
- De Maeyer N., Partoens G., *Preaching in Sixth-Century Arles. The Sermons of Bishop Caesarius*, w: *Preaching in the Patristic Era: Sermons, Preachers, and Audiences in the Latin West*, red. A. Dupont, Sh. Boodts, G. Partoens, J. Leemans, Leiden–Boston 2018.
- Marasco G., *L'accusa di magia e i cristiani nella tarda antichità*, *Augustinianum* 2011, t. 51, nr 2, DOI: 10.5840/agstm201151217.
- Pochwat J., *Dzień Pański w nauczaniu św. Cezarego z Arles w świetle studium jego „Kazań do ludu”*, *Vox Patrum* 2013, t. 60, DOI: 10.31743/vp.3990.
- Pochwat J., *Sprawiedliwość i miłosierdzie. Studium Kazań do ludu św. Cezarego z Arles*, Kraków 2008.
- Pochwat J., *Wstęp*, w: *Św. Cezary z Arles. Kazania do ludu (1–80)*, przeł. S. Ryznar (kaz. 1–55), J. Pochwat (kaz. 56–80), Kraków 2011.
- Wygralak P., *Stanowisko Kościoła wobec idolatrii i magii na terenach Galii i Hiszpanii w późnej starożytności chrześcijańskiej (VI–VII w.)*, Poznań 2011.
- Wygralak P., *Stanowisko Ojców Kościoła wobec magii*, w: *Wczesne chrześcijaństwo a religie*, red. I.S. Ledwoń, M. Szram, Lublin 2012.
- Wygralak P., *Zło magii w pastoralnych wskazaniach Ojców Kościoła*, *Vox Patrum* 2013, t. 59, DOI: 10.31743/vp.4032.

